

CAF — fot. Grzęda

Cytos
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kier. działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsierowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

OPINIE I MYŚLI

TAKTYKA

Chwile, gdy cała Polska w skupieniu i powadze przygotowywała się do uczczenia pamięci 6 milionów swych obywateli — ofiar II wojny światowej rozpętanej przez hitlerowską Rzeszę, boński kanclerz, Adenauer, wybrał jako odpowiednią dla przełania paru „krokodyli łez”.

„Krokodyle łzy” polegały na tym, że pan Adenauer nazwał nas „sympatycznym narodem” i „pierwszą ofiarą wojny światowej”. Na tym wyczerpał się wyraz „sympatii” dla narodu polskiego ze strony kanclerza NRF. A na zakończenie — głosownie zapewnił, że „nowe Niemcy” (Zachodnie) staną się „pewnego dnia” do brym sąsiadem Polski.

Nikt nie żąda od pana Adenauera, aby bił się w piersi za zbrodnie hitlerowskiej Rzeszy popełnione na narodzie polskim, Naród polski nauczył się już mniej cenić słowa, a na tomiast bacznie obserwować czyny. Nie zwiada więc nas obłudne frazesy pana Adenauera o „sympatii”, gdy z jego woli w Niemczech Zachodnich ma szerzyć pod broń 200 tysięcy żołnierzy Bundeswehry pod wodzą byłych SS-manów i hitlerowskich generałów. Gdy w rządzie nej przez pana Adenauera bońskiej republiki ponad 1000 odwetowych organizacji byłych hitlerowców, ziomkostw itp. wyrzasku je codziennie swe pogróżki „powrotu” na ziemię polską nad Odrą, Nysą i Wartą... Gdy boński minister wojny zapowiada, że już wkrótce Bundeswehra będzie miała broń atomową...

Prasa adenauerowska, o czywiście, wystawia wystąpienie swego kanclerza pod adresem narodu polskiego. Ale trzeba stwierdzić, że część prasy zachodniemieckiej ocenia je krytycznie. „Westfälische Rundschau” pisze, że „stare rany nie dadzą się za blizny słowami”. Biuletyn prasowy SPD pisze:

Jak widać, opinia polska nie jest bynajmniej odosobniona w swej negatywnej ocenie wystąpienia kanclerza bońskiego pod adresem Polski z okazji 20 rocznicy napaści hitlerowskiej. Pozornie może ono wyglądać na typowy nie-takt polityczny, z którego słynie dyplomacja bońska. Ale my wiemy, że pan Adenauer jest wytrawnym taktikiem „zimnej wojny” i jego wystąpienie zaliczamy raczej do tej drugiej kategorii.

Jerzy Winnicki

Odnaczenie von Brauna

Prezydent NRF Heuss udekorował 4 września dr Wernhera von Brauna, „ojca amerykańskiej bomby atomowej” krzyżem zasługi w uznaniu jego „zasług dla lotnictwa” oraz „dla prestiżu nauki niemieckiej”.

**Niewielka stawka — wysokie wygrane
najwyższe szanse — tylko
w Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”**

Po zakończeniu rozmów w Paryżu Eisenhower odleciał do Szkocji

PARYŻ (PAP).

W czwartek wieczorem w zamku Rambouillet pod Paryżem zakończyły się rozmowy francusko-amerykańskie.

W późnych godzinach nocnych został opublikowany komunikat, który głosi, że prezydent Eisenhower przedłożył generałowi de Gaulle swoje poglądy na temat stosunków Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim w

Największy most na świecie

KOPENHAGA (PAP)

Komisja parlamentarna w Kopenhadze omawiała w tych dniach plan zbudowania w Danii najdłuższego w świecie mostu — 22-kilometrowego, kosztem około 100 milionów funtów szterlingów.

Most ten, za którego wybudowaniem komisja ostatecznie się opowiedziała, połączyłby środkową wyspę duńską Fionię z Zelandią, wyspą, na której leży Kopenhaga.

Komisja wypowiedziała się za przerzuceniem mostu dwupoziomowego, którego prześwit (odstęp między lustrem wody a dolną krawędzią prześwitu) wyniosłby w najwyższym miejscu 67 metrów, co zapewniłoby swobodny przepływ nawet największych statków.

Min. Oberlaender odpowiedzialny za zamordowanie Boya-Zeleńskiego

Pod tytułem „Sprawa bońskiego ministra Teodora Oberlaendera” moskiewskie czasopismo „Nowe Czasy” ogłosiło obszerny wyciąg z dokumentów radzieckiego Centralnego Archiwum i archiwów Lwowa i Wilna, demaskujące obojętność ministra rządu Adenauera dr. Teodora Oberlaendera, jako organizatora puczu w Kłajpedzie, szpiega i inspiratora mordów dokonanych w czasie wojny w Kłajpedzie, a następnie we Lwowie.

Selwyn Lloyd za regularnymi spotkaniami szefów rządów

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Selwyn Lloyd, oświadczył w czwartek, że dobro pokoju światowego wymaga regularnego zwoływania konferencji przedstawicieli Wschodu i Zachodu.

W oświadczeniu opublikowanym przez partię konserwatywną Lloyd stwierdza, że system takich spotkań jest konieczny. „Jeśli świat ma uwolnić się od stałej atmosfery kryzysu”.

„Mam nadzieję — pisze Lloyd — iż powołany zostanie do życia system przewidujący regularne spotkania, na których szefowie rządów rozprawyliby najważniejsze problemy dotyczące pokoju światowego”. (PAP)

Studenci-politykami

Wokół problemu rozbrojenia

(Inf. wł.).

Spróbujmy podsumować krótko dotychczasowe, czterodniowe obrady, odbywającego się w Poznaniu Międzynarodowego Seminarium Studenckiego, poświęconego sprawie rozbrojenia. Wszyscy mówcy zgadzają się, że świat współczesny powinien dążyć do rozbrojenia drogą pokojowych konferencji. Młodzi nie chcą słyszeć o żadnej wojnie. Uważają, że współczesne koncepcje i plany rozbrojenia, a szczególnie plan Rapackiego powinny

momentem kiedy N. S. Chruszczow ma przybyć do Waszyngtonu, a prezydent USA udać się do Moskwy.

Obaj szefowie państw — głosi dalej komunikat — stwierdzili swoją całkowitą jedność poglądów jeśli chodzi o sprawę Berlina. Są oni również zgodni co do tego, że zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu będzie w zasadzie pozytywne, jeśli istnieć będą dostateczne nadzieje na osiągnięcie pozytywnych rezultatów. Zostały również przedyskutowane problemy afrykańskie w całości a w szczególności te, które dotyczą Afryki Północnej.

Prezydent USA i prezydent Francji wyrazili swoje przywiązanie do sojuszu atlantyckiego. Dokonali oni wymiany poglądów na temat metod zapewnienia najbardziej skutecznego działania tego sojuszu.

Obydwaj prezydenci — głosi następnie komunikat — podkreślili ponownie doniosłość problemu podjęcia rokowań w sprawie powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia, jak również problemu pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych.

Oberlaender był politycznym dowódcą batalionu „Naachtigall” („Słowi”) we Lwowie, który m. in. zbrodnią, zamordował Boya-Zeleńskiego i wielu profesorów polskich we Lwowie.

Dowody winy Oberlaendera zawarte są w aktach nr 425 Archiwum Centralnego. Jak wynika z nich Oberlaender kierował przed wybuchem wojny akcją dywersyjną przeciwko burżuazyjnej Litwie, zorganizował przewrót w Kłajpedzie na rzecz Niemiec, a gdy ujawniła się jego działalność, przeniósł się z Królewca do Greiswaldu jako docent tamtejszego uniwersytetu. W czasie wojny znalazł się we Lwowie, gdzie brał udział w masowych mordach ludności. Obecnie Oberlaender jako minister Adenauera jest jednym z głównych przywódców militarystów i odwetowców zachodniemieckich. (fh)

zając pierwszorzędne miejsce w rozmowach i konferencjach politycznych.

Byli dwa, szczególnie ciekawe wystąpienia przedstawicieli: NRD i Polski. — Zarówno pierwszy, jak i drugi, poświęcili dużo miejsca stanowisku swych państw w sprawie rozbrojenia. Przedstawiciel NRD zapewnił też, że młodzież jego kraju zawsze uznawać będzie obecną, zachodnią granicę Polski.

O poważnej roli Seminarium świadczy udział w nim takich osobistości jak: dyrektor Biura Europejskiego ONZ — p. Poethet, przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Pracy — p. Blanchard, dyr. generalny MSZ — amb. P. Ogródnicki, dyrektor Departamentu Organizacji Międzynarodowych polskiego MSZ — dr Blusztajn, parlamentarzyści, profesorowie. (mi)

W piątek rano z lotniska le Bourget na pokładzie odrzutowca „Boeing-707” Eisenhower odleciał do Szkocji, gdzie w zamku Culzean spędzi kilka dni przed powrotem do Waszyngtonu.

Odroczenie rewizji Karty NZ

NOWY JORK (PAP)

W czwartek po południu zakończyła obrady powołana na X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ komisja, której zadaniem miało być „ustalenie miejsca, czasu i procedury” zwołania konferencji w sprawie rewizji Karty NZ. Komisja przyjęła jednomyślnie wniosek brytyjski zalecający odroczenie decyzji w tej sprawie, aż do chwili, gdy międzynarodowa atmosfera polityczna ulegnie poprawie.

WRZESIEŃ PO 20 LATACH

Z przygotowań do wojny

W 1935 roku, powstały w dowództwie polskiego wojska nowe wiatry. Umarł Piłsudski, na jego miejsce przyszedł Rydz. Zmieniono szefa sztabu głównego. Poczyniono pierwsze kroki w kierunku modernizacji armii. Ale nie łatwo było motoryzować i mechanizować armię w kraju rolniczym, prawie zupełnie pozbawionym przemysłu. Nie łatwo było unowocześniać uzbrojenie, gdy skarb państwa świecił pustkami. Do tego doszły jeszcze specyficzne dla sanacyjnego reżimu przeszkody, mocno hamujące przygotowania wojenne.

Raz po raz odzywają się we wspomnieniach przedwrzesniowych dowódców gorzkie skargi na przewlekłe tempo załatwiania pilnych spraw w ministerstwach, na małoduszność i ograniczenie odpowiedzialnych pracowników Generalnego Inspektoratu i Sztabu Głównego. Oto kilka wymownych przykładów.

W czerwcu 1939 roku, a więc na niespełna 3 miesiące przed wybuchem wojny, pułkownik Rowecki (późniejszy generał „Grot” w Armii Krajowej) otrzymał nominację na dowódcę drugiej polskiej brygady pancerno-motorowej. W dniu objęcia nowych funkcji, zapisał w swym dzienniku:

„Sama myśl wyklócania się ze wszystkimi i o wszystko przy formowaniu tej brygady — po prostu jest dla mnie nie do zniesienia. Już odwykłem od tego wyduszenia referatów i szefów różnych biur, aby w terminie robili to, co należy do ich służbowych obowiązków. Prorokuję sobie ciężką i bardzo niewdzięczną pracę.”

Przewidywania Roweckiego okazały się, niestety, trafne. Organizacja jego brygady szła jak po grudzie.

„Przy szukaniu wolnych koszar — pisze on w pamiętniku — znów wyszedł kawał, niekoniecznie solidnie świadczący o pracy odnosnych organów Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referent dyslokacyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych, major, spec od tych spraw, podał, że dla moich oddziałów mogą mieć w Warszawie koszary po 1 pułku artylerii przeciwlotniczej, które miały być już wolne, bo pułk wyszedł na Wawrzyszew.”

Dowódca pułku przeciwlotniczego wyśmiał to, twierdząc, że mowy o tym być nie może, aby on koszary opróżnił, bo na Wawrzyszew wysłał dwa dywizjony, a natomiast dalsze dwa dywizjony plus całe magazyny mobilizacyjne muszą zostać tutaj, gdzie są obecnie, i pokazał zresztą odpowiedni rozkaz II wiceministra spraw wojskowych.

Jednym słowem — chaos i bałagan; nie wie prawica, co robi lewica.”

12 sierpnia 1939 roku, a zatem na trzy tygodnie przed wybuchem wojny, Rowecki pisze:

„Przechodzi pojęcie, co za biurokracizmem istnieje w pracy naszego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Projekty realne, szalenie ważne, zalegają miesiącami i latami. Po prostu nie ma siły, żeby je popchnąć. Chociażby dla przykładu te projekty uchwyty dla broni maszynowej do obrony przeciwlotniczej. Niestety, nie tylko biurokracizmem jest tu na przeszkodzie. Wychodzą na światło dzienne koszarne poczynania skorumpowanej szajki...”

Rowecki sam legionista i pilśudeczyk, dostrzega jednak i należyście ocenia złą sytuację w najwyższych władzach wojskowych. Ale, co gorsza, źle było nie tylko na górze. Bałagan panował się wszędzie, na wszystkich szczeblach dowodzenia. Szczególnie jaskrawo okazało się to podczas mobilizacji. W swym pamiętniku



Na Kubie wre. Wprawdzie reżim Batisty przeszedł na dobre do historii, ale daleko jeszcze do unormowania stosunków zgodnie z życzeniami najszerzych mas ludowych. Stąd też szereg manifestacji i wieców, podczas których daje się wyraz demokratycznym postulatami.

Na zdjęciu: kubańscy chłopcy opowiadają się za reformą rolną.

Fot — CAF

Laos żąda przysłania sił ONZ

W związku z sukcesami odnoszonymi w Laosie przez oddziały partyzanckie, ambasada laotańska w W. Brytanii opublikowała oświadczenie stwierdzające, że rząd Królestwa Laosu zwrócił się do ONZ o niezwłoczne skierowanie do Laosu międzynarodowych sił policyjnych. (PAP)

ku, pod datą 26 sierpnia, Rowecki notuje przebieg mobilizacji w 1 pułku strzelców konnych:

„Nie obeszło się też bez chaosu i bałaganu. 1 pułk strzelców konnych, obecnie zmotoryzowany, został przez Dowództwo Okręgu Korpusu zwolniony z poboru koni na mobilizację. Zapomniano w Dowództwie Okręgu Korpusu czy też nie zadozwono zawiadomić o tym odnosnych starostw. Stąd na alarm spędzono moc koni, które potem poszły z powrotem do domu. ...Szkoda, że w tak poważnych chwilach brak dokładności w wydawaniu rozkazów może budzić u ludności, jakieś podejrzenia bądź to niesolidności naszej wojskowej pracy, bądź też po prostu chaosu.”

Oddajmy głos innym oficerom.

W 1937 roku następują zmiany w dowództwie i organizacji brygad kawalerii. Pomorska Brygada Kawalerii dostaje nowego sztabowca — pułkownika Adama Zakrzewskiego. Do jego obowiązków należy między innymi kontrola dokumentów mobilizacyjnych. Jakże są wyniki kontroli i jej następstwa, pisze Zakrzewski w swych wspomnieniach:

„Kontrolując „mob” pomorskiej brygady, stwierdziłem, że jest on w przeszłości... Przeraziłem się. Jak to? Ostonowa brygada posiada plan „mob”, w takim stanie i to wówczas, kiedy Hitler rozpoczął swoje podboje...”

Wyniki mojej inspekcji niezwłocznie przedstawiłem generałowi (Skotnickiemu — dop. red.) Zamyślił się... „Drogi pułkowniku, niech pan z tej sprawy nie robi hałasu.”

Nie myślcie, że to były rzadkie wypadki, że specjalnie szukaliśmy takich wspomnień i wypowiedzi, w których znajdują się wzmianki dyskredytujące stosunki w przedwrzesniowym wojsku polskim. Zło przeniknęło od góry do dołu, do wszystkich jednostek.

Mamy przed sobą dokument opracowany przez kapitana Wacława Tyma o przygotowaniach do obrony polskiego wybrzeża morskiego, w 1939 roku. Stan tych przygotowań jeszcze latem 1939 roku był skandaliczny. Brakowało nie tylko sprzętu łączności, materiałów saperskich, pojazdów, ale również uzbrojenia dla żołnierzy przewidzianych do obrony Gdyni i Kępy Oksywiejskiej. Na usilne starania Dowództwa Obrony Wybrzeża, Kierownictwo Marynarki Wojennej „dozbroiło” oddziały czterdziestoma lekkimi karabinami maszynowymi Bergmana, w bardzo złym stanie (!), bez amunicji (!!!). Oczywiście, już w pierwszej godzinie wojny, żołnierze tę „broń porzucili. Sztab Główny na starania Dowództwa Obrony Wybrzeża przysłał 3000 starych francuskich karabinów Berthier. I to wszystko. Bardzo potrzebnej amunicji artyleryjskiej nie uzyskano...

Dobrze wprowadzony w sytuację wojsk lotniczych, kapitan mgr inż. Tadeusz Królikiewicz, ujawnia w swej pracy pt. „Lotnictwo polskie w okresie międzywojennym” taki fakt:

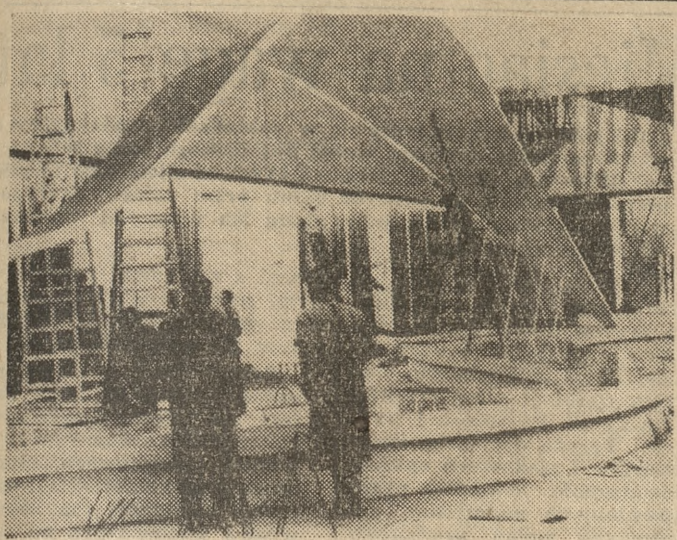
„Gdy na przykład w 1928 roku inż. Rudlicki przedstawił swą koncepcję składanego podwozia, rzecz zupełnie nową w tych czasach, gen. Rayski odpowiedział, że wprawdzie pilotom przy lądowaniu podwozia często same się składają, ale nie należy im tego ułatwiać.”

Tak wyglądały przygotowania polskiej armii do walki z największą ówczesną potęgą militarną w Europie — hitlerowskimi Niemcami. Czy wynik tej wojny mógł być inny?

Leon Miyański

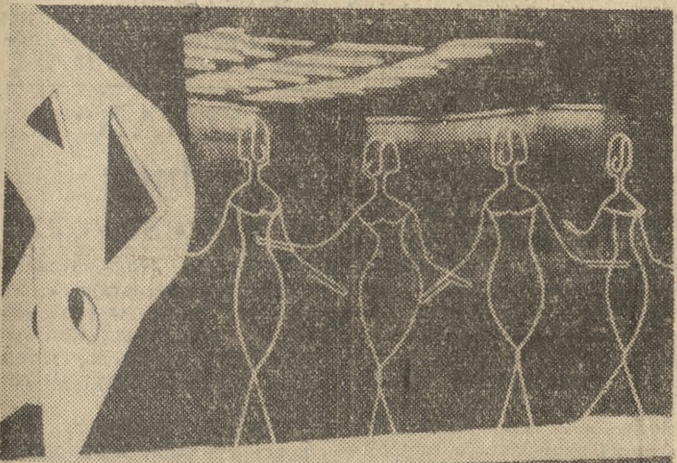
Targi odnowione

Przekazując swe wrażenia z przygotowań do Targów Krajowych czy Międzynarodowych — reporter Wasz gubił się przeważnie w pozornym chaosie i bałaganie prac. Ostateczny kształt i urok ekspozycji dostrzegał prawie razem z Czytelnikiem — dopiero na kilka godzin przed otwarciem imprezy, gdy w ruchu były już miotły i ścierki. Tym razem jest inaczej.



Ekspozycja przemysłu wełnianego, to nader trudny dyktando dla projektantów wnętrza. Nadmiar przestrzeni umniejsza tym razem o fantazyjny pomost na którym rozłożone wachlarzowo materiały będą się rzeczywiście pięknie prezentować.

Napis „Wiosna” to jeszcze pozostałość dekoracji z Targów Wiosennych. Nic tu nie będzie zmarnowane, „Wiosnę” zastąpi pewnie „Jesień”, a abstrakcyjny wzorek nowy, przyjemny akcent graficzny.



Motylica — groźny wróg bydła

Najgroźniejszą chorobą wśród — jak to się do dziś mówi na wsi — „krów żywicieli” jest motylica wątrobowa. Motylica żyje w kałach, stawach i na podmokłych łąkach w pewnym gatunku ślimaka. Krowa spożywa go razem z trawą lub wodą. Zwierzę dotknięte paszozem — motylicą chudnie i coraz mniej daje mleka, w końcu wskutek zniszczenia wątroby — pada.

Z tą groźną chorobą walczy się przez osuszanie podmokłych łąk oraz przez nawożenie łąk kaimitem i odkażanie siarczanem miedzi. Drugim bezpośrednim sposobem zwalczania tego groźnego paszozyma, jest odmotyliczanie bydła i owiec za pomocą skutecznego leku zagranicznego „Avlothan”. Lekiem tym dysponują Państwowe Zakłady Lecznictwa Zwierząt i przeprowadzają odmotyliczanie. Każdy posiadacz krowy celem uchronienia się od strat na wypadek, gdyby krowa padła w związku z odmotyliczaniem, może ubezpieczyć się w PZU, który też finansuje akcję odmotyliczania, ubezpieczyć się za opłatą 6 zł i zapewnić sobie pokrycie pełnej wartości zwierzęcia, o ile padnie ono w okresie 7 dni po przeprowadzeniu odmotyliczania. Opłatę pobiera lekarz weterynarii w czasie dokonywania zabiegu. Przy okazji warto dodać, że w latach 1958—59 PZU w województwie poznańskim, prócz wypłacania odszkodowań za padłe zwierzęta, przeznacza 1.907.000 zł na akcję zapobiegawczą chorobom bydła i koni. W 1960 roku przewiduje się na te cele aż 2.350.000 złotych.

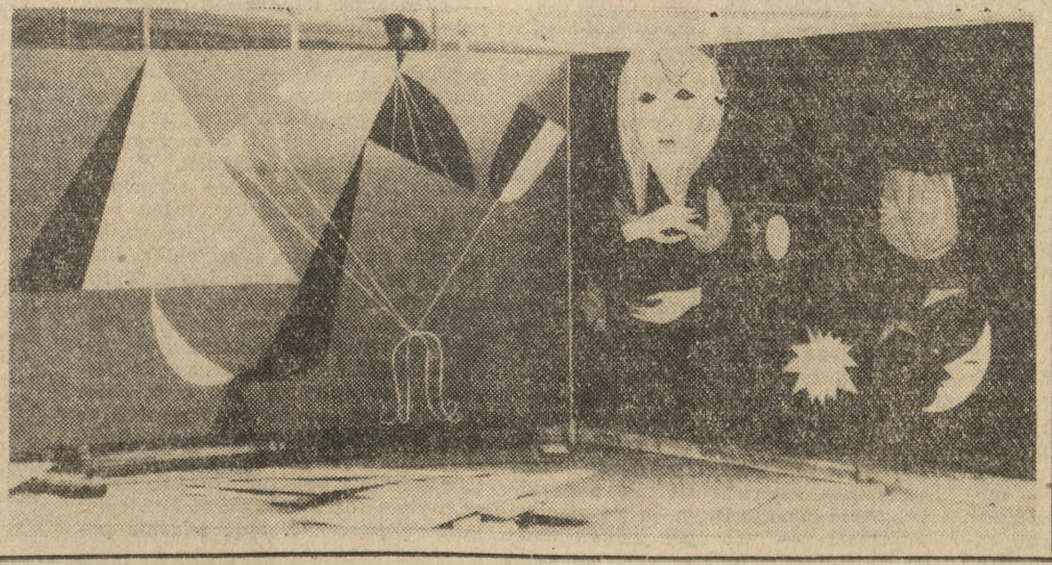
A tu znów coś nowego. Elegancki kontrast bieli i czerni w hali nr 12. „Nagość” modeli będzie wkrótce zakryta elegancką suknią z lnu. Babki, jak nie z Polski, co?

Ujrzymy tu inną rewelację — meble z pięt paździerzowych produkcji roszarni witaszyckiej.

Fot (3) — K. Przychodźki
Tekst — zs

Przeciwnikom nowoczesnego malarstwa radzimy w tym roku dokładniej przyjrzeć się sprawie plastycznej Targów.

W pawilonie spółdzielczości pracy (hala nr 2) wśród rumowiska desek, skrzyń, cegły i kabla widać już częściowo gotową dekorację. Wszystkiego może nie da się tutaj zrozumieć, wystarczy jednak, że stanowi to barwne i przyjemne tło dla całości, nie rażąc naturalizmem reklamowych magazynów.



Ravensbrück

Od specjalnego wysłannika API

Byłem w dawnym obozie śmierci na Majdanku, zwiadam Oświęcim, ale Ravensbrück robi wyjątkowo wstrząsające wrażenie. Wyzute ze wszelkich uczuć ludzkich oblicze faszyzmu występuje tu ze szczególną wyrazistością. A przecież był to oboz przeznaczony specjalnie dla kobiet i dla urodzonych już w obozie dzieci więźniarek. Można było, należało się spodziewać zatem jakichś odmiennych, mniej okrutnych warunków wobec istot, które przywykliśmy kochać, szanować, osłaniać.

Oprowadza nas po muzeum, urządzonym w odnowionym bloku więziennym obozu,

przystojna, przedwcześnie osiwiała Erika Buchmann, dyrektor muzeum, była więźniarka tego obozu przez sześć lat. Towarzyszą jej dwie inne Niemki, również były więźniarki Ravensbrück: Maria Kuhn-Wiedemeyer, stara komunistka, długoletni więzień polityczny Trzeciej Rzeszy, dziś współorganizator muzeum, oraz Gertruda Marx, była działaczka socjaldemokracji niemieckiej, obecny burmistrz miasta Bierkünde.

Muzeum w obozie Ravensbrück ma zostać otwarte w dniu 12 września. Obecnie pod kierownictwem pozostałych przy życiu więźniarek — uczestniczek Ruchu Oporu działającego w obozie — czynione są tu ostatnie przygotowania.

NIEMKI PIERWSZYMI WIEŹNIAMI

Oboz zbudowany został tuż przed wybuchem wojny. Jego pierwszymi więźniami były Niemki, komunistki, socjalistki i bezpartyjne działaczki niemieckiego ruchu antyfaszystowskiego. Wkrótce je jednak zaczęto do Ravensbrück sprowadzać kobiety samotne i z dziećmi z różnych krajów podbijanych przez Hitlera. W ciągu sześciu lat istnienia obozu przeszło przez jego bramy 132 tysiące kobiet i dzieci, 92 tysiące zginęło. Były tu kobiety z 23 krajów. Największą grupę stanowiły Polki, których liczba sięgała 50 tysięcy. Drugą pod względem liczebności grupę stanowiły kobiety rażące, których było blisko 20 tysięcy.

Na makiecie obrazującej teren dawnego obozu widzimy 32 baraki — każdy przeznaczony na 120 więźniów. „Często przez długi czas — opowiada Erika Buchmann — w każdym z nich więziono po 2 tysiące kobiet i dzieci”. Na trzypiętrowych narach o szerokości łóżka mieszczącego z trudem 2 osoby zmieścić się musiało 5—6 kobiet. Wobec przepełnienia obozu hitlerowcy w latach 1942—44 przewieźli z Ravensbrück 50 tysięcy niezdolnych do pracy kobiet — do zagazowania, do Oświęcimia i Majdanka. Od roku 1944 zaczęto zabijać ludzi cyklonem na miejscu, a w krematorium zbudowano dodatkowy piec.

WSTRZĄSAJĄCE EKSPONATY

W celach baraku więziennego, służącego obecnie za muzeum oglądamy ścinane ko bietom włosy i materiały z nich przedzone. Oglądamy zabawki ze szmat i z chleba, robione po kryjomu przez matki dla swych dzieci, za co groziła ciężka kara.

Wstrząsające dokumenty zbrodni oglądamy w następnych celach. Oto książka rejestracyjna narodzin dzieci kobiet sprowadzonych do obozu w ciąży. Wszystkie niemowlęta po dwóch, trzech tygodniach — jak wynika z rejestru — umierały.

A oto inny dokument: wykaz dochodów obozu. Wzra-

stały one z kwoty 575 tysięcy marek w roku 1941 do 35 milionów przewidzianych w budżecie na rok 1945. W celi obok — kalkulacja, sporządzona przez członka administracji obozu. Za każdą więźniarkę, pracującą bezpłatnie przez 12 godzin dziennie w zakładach krawieckich i zbrojeniowych obozu, przemysłowcy płacili dziennie 6 marek. Przeciętne życie więźniarki w obozie obliczał kalkulator na 9 miesięcy. Czyniło to w rachunku 1430 marek. Dolicał on do tego wartość pozostawionych po śmierci rzeczy, złotych zębów, kości, popiołu na 200 marek. Razem jeden więzień dawał obozowi 1630 marek dochodu...

KOBIETY — KRÓLEKI DOŚWIADCZALNE

O to portret Herty Oberheuser. To pod jej kierunkiem i przy jej udziale przeprowadzano w obozie eksperymenty lekarskie. Sterylizowano kobiety, amputowano im zdrowe nogi, zanieczyszczano rany i sprawdzano na nich działanie różnych środków. Osiemdziesiąt kobiet — Polek padło ofiarą tych zbrodni. A lekarz — zbrodniarz Herta Oberheuser żyje i pracuje. Skazana w Norymberdze na 20 lat więzienia, otrzymuje od amerykańskiego komisarza Niemiec Zachodnich Mc Cloya zniżkę nie wyroku do 10 lat, a rząd Adenauera po 8 latach ją zwalnia wypłać 10 tysięcy marek odszkodowania i poleca władzom służby zdrowia zatrudnić ją. Żyje i pracuje w Niemczech Zachodnich inni lekarze — współpracownicy Oberheuser.

Oto cła polska. Na ścianie niezliczone podpisy więźniarek. Tyle nieznanych a bliskich imion: Janina Górską, Henryka Dembowską, Małgorzatę Dembowską, Annę Wilanowską, Irenę Dudzik itd. itd.

Wychodzimy na dziedziniec. U wrót obozu wznosi się pomnik ofiar; zbudowany ze składek zebranych w NRD.

G. Butlow

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Młode pokolenie i higiena psychiczna

Gromy posypały się na moją głowę za ostatni felieton. Pewien starszy, stateczny znajomy, posiadacz „Simci-Arondy”, telewizora, sporych dochodów oraz spokojnego sumienia w te oto słowa odezwał się do mnie przez telefon: „Co ty wypisujesz o okupacji? Zamiast zrobić wszystko, żeby o tych koszarach zapomnieć, ty propagujesz książki na ten temat, każesz młodzieży rozdrapywać rany... Po co wracać do tych okropieństw? Po co? Po co? Po co?”

Jeszcze ktoś inny zwrócił mi uwagę, że trzeba zrobić wszystko, by współczesne młode pokolenie nie było obciążone żadnymi kompleksami, żeby w młodych kipiała radość życia, optymizm i w ogóle hip-hip-hurra. Podobnych rozmów miałem tuż, albo i więcej. Z najwyższym trudem udało mi się przekonać choć część moich polemistów, że i ja również jestem jak najbardziej za radością życia, optymizmem, nierozgrzebywaniem zabliznionych ran. Dopiero po tym wstępie mogłem przystąpić do rzeczowej rozmowy, o którą w Polsce nie tak znów łatwo.

A więc najpierw sprawy literatury. Tadeusz Borowski, którego drastyczny, chwytający za gardło cytat z tomu okupacyjnych nowel pt. „Kamienisty świat” przytoczyłem w swoim felietonie, jest autorem najbardziej wstrząsających, nie mających w światowej literaturze równych stronici okupacji. W naszej narodowej mentalności leży skłonność do zachwyty nad wszystkim, co obce. Dlatego pięjąc zachwyty nad Camusem, Sar-

trem, Faulknerem i wieloma innymi, którzy często na owe pianie istotnie zasługują, pamiętajmy, że i my w dziedzinie literatury i sztuki mamy coś nie do pokazania światu. Kto nie wierzy, niechaj na gorąco sięgnie do okupacyjnych książek tak wybitnych autorów, jak Vercors, Gascar, Seghers czy tenże Sartre. Umyślnie wymieniam pisarzy z rozmaitych artystycznych parafii... A potem porównajmy z książkami Borowskiego, Adolfa Rudnickiego, Nalkowskiej... Okupacja, to uprawianie tylko jedna karta naszej historii, ale karta tak ważna, że nie można przejść nad nią do porządku. Zwiastuje, że przez długie lata biadoliliśmy, że nie umiemy odpowiednio zapropagować naszej najnowszej historii. Że świat daleko więcej wie o czeskich Lidicach niż o wszystkim co działo się w tym czasie w Polsce. Dziś — po kilkunastu zaledwie latach — chcemy przed młodym pokoleniem ukryć i wymazać przeszłość. Chcemy, by poszło w zapomnienie wszystko, co w polskiej literaturze tego okresu najwartyściowsze. Żeby tylko nie wytwarzać obsesji, żeby nie zakłócać snu, spokoju, optymizmu... Nie wiem, czy to, bądź co bądź, strusia polityka oparta jest na zdrowym sensie. Nie wiem, czy można w ogóle uczyć się najnowszej historii Polski, nie znając dogłębnie prawdy o latach 1939—1945. Pewna moja znajoma, studentka pierwszego roku polonistyki, czytając opowiadania Borowskiego, nie rozumiała w ogóle, co oznaczała pewne okupacyjne zwroty. „Co to jest Ausweis” — pytała — „A co łapanka?”

Jestem pewien, że jej niewiedza nie jest zjawiskiem odosobnionym. A może to właśnie dobrze? Nie sądzę.

I jeszcze jedno: od znajomości historii własnego narodu, choćby historia ta obfitowała w największe tragedie do wpadnięcia w obsesję — droga bardzo daleka. Powiedzmy to sobie z ręką na sercu. Pokolenie, do którego się zaliczamy, przeszło chyba wszystko, co można było przejść na tej szerokości geograficznej: konspiracja i wojsko, obozy i partyzantka, bratobójcze walki i polityczne rozczarowania. A jednak prawie wszyscy spośród moich dalszych i bliższych znajomych dawno zrzucili już z siebie szaty męczeństwa; nikt nie chodzi też z aureolą na głowie, choćby w 1943 roku zastrzelili w akcji tużin Niemców.

Męczeństwo i bohaterstwo, to postawy wdzięczne i ongiś nader w Polsce popularne. Ale życie rwie szybko naprzód. Zmieniają się upodobania, zmienia się model bohatera. Dziś, dziesięć lat od nas młodszy bardziej imponuje dobrym pływakiem, narciarzem, czy tenisistą, niż dawnym bohaterem konspiracji. I choćbyśmy, byli Kolumbowie, nie wiem jak biadolili nad tym stanem rzeczy — w niczym to sytuacji nie zmieni. I to chyba dobrze. Ale dlatego też przestajemy się trząść nad higieną psychiczną młodego pokolenia. Temu pokoleniu naprawdę nie grożą ani żadne „weltschmerz”, ani przesadne urazy...

* „W upalne, letnie popołudnie” — Głos Wielkopolski z dnia 29 sierpnia br.

Diana Purcell

Czarne wiatrówki

Korespondencja własna API

Londyn, w sierpniu

„Czarne wiatrówki”, „Teddy-boys” — pod różnymi nazwami i formami występuje na świecie plaga przestępczości wśród młodzieży. W Anglii zjawisko to przybiera rozmiary wręcz zatrważające. W ubiegłym roku ilość popełnionych przestępstw i zbrodni wynosiła 160 tysięcy, czyli o 20 proc. więcej niż w 1957 roku. Zastanawiający jest przy tym stosunkowo młody wiek przestępców.

Próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego wzrasta przestępczość wśród młodzieży — była audycja nadana niedawno przez telewizję angielską. Przeprowadzono tam rozmowy z kilkunastoma chłopcami i dziewczętami. Większość z nich uzasadniała swój negatywny stosunek do życia — śmiercielną nudą. Młodzież nudzi się w pracy, ziewa w barach i lokalach tanecznych, wzrusza ramionami na wysiłki, jakie czynią dorośli, aby ją rozzerwać. Tylko pewnej części młodzieży udaje się zdobyć interesujący zawód — do tego bowiem potrzebne jest wykształcenie, które drogo kosztuje. Pozostała część młodzieży musi się zadowolić pracą nie wymagającą wysokich kwalifi-

kacji, która w dodatku, w miarę postępów mechanizacji staje się coraz bardziej jednostajna, a więc coraz bardziej nudna. A co robi w wolnych chwilach? Słuchanie radia, oglądanie telewizji, tańczenie rock-and-rolla nie wymagają aktywnego udziału umysłu.

Wynika z tego, że ogromna większość młodzieży angielskiej nie uczestniczy w życiu społeczeństwa, które — z kolei — nie stawia przed nią żadnych mobilizujących jej najlepszych uczucia wymagań. Podczas wojny młodzi ludzie walczyli przeciwko faszyzmowi. Dziś mogliby walczyć o zagrożony pokój. Ale czy mogli dotychczas aktywnie włączyć się do tej walki, skoro radio i prasa nie ustawały w wysiłkach aby przedstawić „zimną wojnę” jako sprawę nieodwracalną, a perspektywę atomowej zagłady świata jako najzupełniej realną?

Tak więc problem przestępczości wśród młodzieży angielskiej łączy się ściśle z całą polityką naszego państwa. Nie można mówić o konieczności zapobieżenia strasznym skutkom demoralizacji wśród młodzieży, a jednocześnie produkować bomby atomowe i „obiecować” młodym ludziom powolne konanie w obłokach radioaktywnych dymów. Młodzież angielska ma w sobie ogromne zasoby energii, entuzjazmu i poświęcenia. Wychowawcy jej powinni wziąć do siebie pod rozwagę.

Nie każdy grzyb - do garnka

Ostatnio coraz częściej spotykamy w prasie wiadomości o pojedynczych, czy masowych zatruciach grzybami. Tłumaczy się to tym, że wkraczamy w sezon grzybowy — grzyby zaś stanowią cenną i lubianą pozycję w jadłospisie... Wypadki zatrucia dowodzą jednak, że sięgamy po te popularne „jarzyny leśne” w sposób co najmniej nieco stróżny.

Tymczasem nie jest trudno uchronić się od zatrucia grzybami. Po prostu nie należy zbierać gatunków nie znanych. Warto też nauczyć się dobrze rozpoznawać grzyby trujące, jakie spotyka się w naszych lasach.

Najbardziej trującymi grzybami są muchomory. Zdawałoby się, że wszyscy umiemy je rozpoznawać. Ale wśród wypadków zatrucia grzybami bywają również i spowodowane właśnie spożyciem mucho-morów! Zwróćmy więc i na nie uwagę: wśród muchomorów najłagodniejszy, ale może najtrudniejszy do rozpoznania jest muchomor płowy. Jego bladło-żółta barwa przeczy bowiem naszym wyobrażeniom o muchomorach. Grzyb ten „współżyje” z sosnami, rośnie zaś głównie w borach sosnowych. Rozpoznać go można po zapachu młazszo: przypomina zapach obie-rzyn kartoflanych. Czerwony muchomor, bardzo silnie trujący, jest dobrze znany i łatwy do rozpoznania, toteż naj-rzadziej bywa przyczyną za-truć. Bardziej natomiast trze-ba uważać na jego „braci” — muchomory plamiste: bru-natne o białym spodzie i pierścieniach na trzonie. Najbardziej niebezpieczny jest muchomor sromotnikowy. W Polsce właśnie on powoduje najczęściej zatrucia, gdyż zbiera-cze mylą młode muchomory z pieczarkami. Muchomor sromotnikowy można rozpoznąć po budowie trzonu, na którym znajduje się pierścień i charakterystyczne białe-niste nabrażnienie u dołu, ze zwisającymi resztkami błony.

Zbieracze grzybów, uważaj-cie na „szatany”! Są silnie trujące, myli się je z borowi-kami. „Szatany” mają cha-rakterystyczną barwę spodu: czerwono-oliwkową, trzon jest pokryty siatką żyłek, po zgnieceniu grzyb pokrywa się białkno-zielonymi plama-mi. Można również łatwo o-mylić się przy zbieraniu — ale nie przy jedzeniu sero-wiatek: ten trujący gatunek ma gorzkawy, piekący smak.

Mylnie przyjmujemy cza-sem za trufle pewien gatunek grzybów zwany tegoskórąmi.

Nie wymienimy tu kilku-na stu gatunków grzybów niejadalnych, którymi nikt się wprawdzie nie zatrue, ale też i nie zechce ich jeść z powodu gorzkiego smaku.

Poza „trucicielami” lasy na-sze obfitują w grzyby jadalne: borowiki o mięsistych brunatnych kapeluszach na grubych trzonach; koźlaki o miękkich poduszkowatych ka-peluszach i trzonach białych; maślaki z żółtawo-brązowymi kapeluszami — oślizgłe w deszcz, gładkie i błyszczące podczas suchej pogody; koź-larze czerwone, zwane rów-nież czerwonymi borowikami albo osowiakami — o cegla-nych kapeluszach i białych nakrapianych trzonach; po-pularne kurki — najłatwiej-sze do rozpoznania; rydze po-marańczowe z ciemnymi smu-

„Dni zwrotu książek bibliotecznych“

Na ulicach Zielonej Góry pojawiły się niezwykle afi-sze. Wojewódzka Biblioteka Publiczna ogłosiła „dni zwro-tu książek bibliotecznych”. Potrwać one cały miesiąc.

Zielonogórzanie wypożyczyli tylko od 1956 roku z biblio-teki i „zapomnieli” oddać do tej pory 1049 książek. „Dni” są dla nich pewnego rodzaju amnestią. Jeżeli w tym cza-sie zwrócą przetrzymywane książki, nie spotka ich żadna kara, w przeciwnym wypadku mogą stać przed kole-gium orzekającym.

Podobne „dni” ogłoszone zostaną wkrótce we wszyst-kich powiatach Ziemi Lubu-skiej. (PAP)

gami, o blaszkowatych spo-dach (nie mylić z trującą wełnianką — rozpoznać je ła-two, gdyż rydz przy zgniecie-niu wydzielą „mleczko” po-marańczowe, natomiast „mle-czko” wełnianki jest białe-wo); żółta gąska, czyli zielon-ka — najpóźniejszy grzyb w naszym klimacie, zbierana jest z reguły wówczas, gdy już innych grzybów nie ma. Gro-żny dla drzew pasożyt — opieńka, nadaje się do jedze-nia, rośnie zaś grupowo na pniach drzew. Wreszcie pie-czarki polne (uwaga, jeszcze raz powtarzamy, że zamiast nich zbiera się czasem mło-de muchomory i to było po-wodem większości śmiertel-nych zatruć) rosną na łąkach, pastwiskach, przy drogach, dają się uprawiać. Ważną ce-cha rozpoznawczą są tu bla-szki białe i różowe u mło-dych, czarne u dojrzałych grzybów.

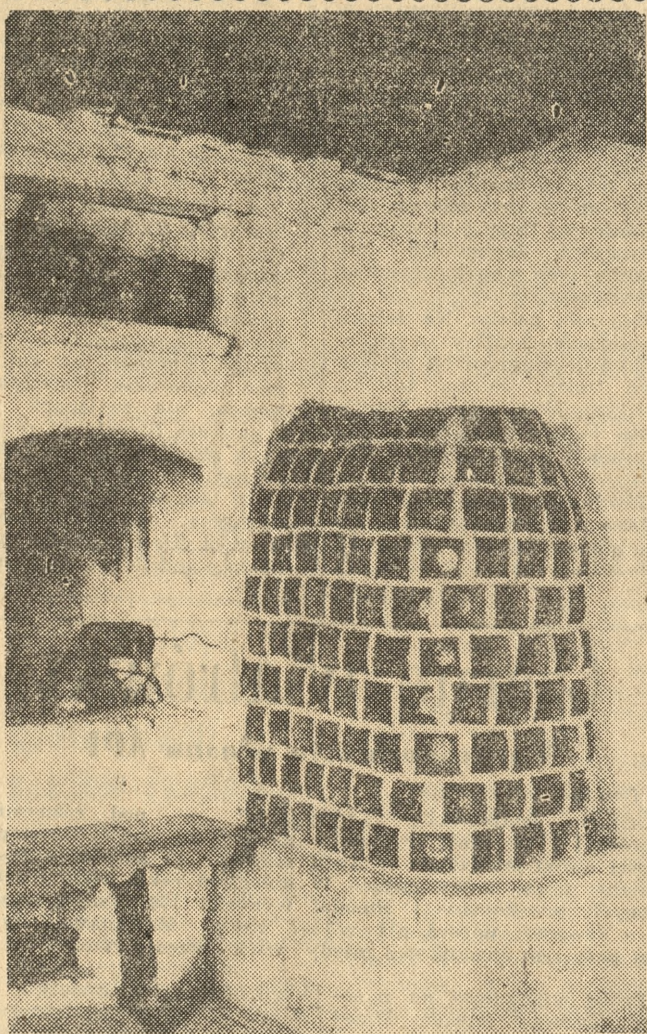
Jesienią w górnej warstwie gleby można znaleźć głęboko

ukryte smaczne trufle — ku-liste grzyby o ciemno-bruna-nej chropowatej powierzch-chni i jaśniejszym marmur-kowatym wnętrzu. W su-chych sosnowych lasach ro-sną sitarze, czyli krowiaki-płowe, o warstwie rurek na dolnej powierzchni przypomi-nającej sito.

Podobne do borowików — „prawdziwków” są borowiki brunatne o rurkowatym spo-dzie i jasno-brązowym trzo-nie. Pod modrzewiami napo-tykamy jeszcze jeden gatu-nek z rodziny borowików — tzw. strojne, wysokie, o czer-wonawo-żółtych kapeluszach i żółtym upięściem trzonie.

Jak widzimy, „magazyn” grzybów jadalnych, jakimi dysponuje nasz las, jest za-pełniony wystarczająco. Gdy-by jednak nieostrożność zbieraczy spowodowała wy-padek, trzeba natychmiast po stwierdzeniu objawów zatrucia zwrócić się do le-karza. Brak właściwej le-karskiej pomocy grozi za-trutemu śmiercią. Przed przybyciem lekarza trzeba bezwzględnie spowodować wymioty u zatrutego.

W. KOR.



Fragment chaty rybackiej; piec z charakterystycznymi kafelkami w kształcie odwróconych doniczek.

Tu poezja wczasowa!

Jaka to potężna rzecz — magia tzw. sławy, popularność marki — wiedza doskonale wszystkie, zwłaszcza co słabsze, gwiazdy i gwiazdki filmowe, a także wszyscy dobrzy handlowcy. Tylko, że u nas ci ostatni jakoś nie obrodzili... Deficytowe restauracje, dopłacające do własnych obrotów kina, wymagające subwencji ośrodki turystyczne wielkim głosem o pomstę wołają, ale jest to popularny u nas głos wołającego na puszczy.

Zresztą nie tylko handlowcy i e-konomiści cierpią na brak talentów ekonomicznych. Cierpią na nie rów-nież wiele — urzędniczych marką, sławą i popularnością — ludzi. Tych, co to: jak już na urlop, to do Sopotu albo Zakopanego. Tych, co to 1500 złotych za pokój pięć, byle tylko parę razy nową toaletą na promenadzie mola błysnąć. A tymczasem kilkanaście stacji za Bydgoszczą, dwie przed Kościerzyną, leży sobie spokojna i prześliczna, wtulona pomiędzy rozległe lasy i rozlewne jeziora, uroczą miejscowość Wdzydze (pisaliśmy już o jej nieskażonych cywilizacją urokach).

CZEGO DUSZA ZAPRAGNIE

W tych Wdzydzech PTT-K urządziło niezwykle przyjemną, przytulną i wygodną przystań, dzięki której ci, co naprawdę potrze-bują i szukają wypoczynku — mogą go pełnymi garściami czerpać. Jest tu bowiem, dająca smaczny, ca-

Dwa tygodnie raju

łodzienny posiłek za złotych trzy-dziesiąt pięć — kuchnia, są drzy-niane domy noclegowe i dwuosobo-we, trzcinowe domki campingowe (10,50 za noc od „łębka”, zrzeszone-go w PTT-K), jest wreszcie wypo-życzalnia kajaków (15 zł za dobę), którymi opływać można dowolni ma-lownicze, pełne nie opalających się wczasowiczów, lecz grzybów, wrzo-sów, trzcin i nenufarów — brzegi i wybrzeża jezior. W tym obozowisku można sobie również rozbić własny namiot i wtedy już nie się nie płaci, prócz ceny wysiłku przy wbijaniu śledzi i dmuchaniu gumowych ma-teraców. Mimo iż miejsc noclego-wych jest w obozowisku kilkadzie-siąt — nigdy nie są one wszystkie zajęte, a jeśli nawet są, to i tak ich lokatorów nie widać, bo już wczes-nym rankiem rozpryskują się, mi-gając z dala wiosłami, po wszyst-kich czterech odnogach Wdzydz-kiego Jeziora: po Gołuniu, Radob-nym, Jeleniu i Stupinku i po uro-czej Czarnej Wodzie — rzeczce na-krytej dachem galezi. Czasem nie-wielki cypelek przystąpił i wypelni-gwar młodych „Tygrysów”, którzy pod opieką pana profesora rozbi-li tu dwudniowy biwak, czasem groź-ne „Tygrysy” spotkają się z uroczy-mi kociakami, co akurat szczęśli-wie przeszły do XI klasy, czasem ktoś tam wieczorem pośpiewa, ktoś wczesnym rankiem stuknie o deski przystani wodowanym w pospiechu kajakiem — na ogół jednak nad

Wdzydzami leży pełen zapachów, barw, ciszy, słońca i wiatru — spo-kój.

TAAKIE RYBY

Białe żagle olimpijek łopocą w sil-nym wietrze i malowniczością kuszą fotoamatorów, na małych otoczonych wodą i lasem cypelkach łądu, zakochane pary, lub pary przy-jaciół, gotują na kocherach grzyby, łapią gorące promienie słońca, lub sterują nieruchomo z wędkami na brzegu. Jeśli zaś połów się nie uda — wieczorem wynosi się cichaczem taakie sztuki od rybaka z chatki na wzgórze. A jeśli już dość mamy i grzybów, i ryb — wędrujemy do małego, murewanego domku, dom-ku z pięknym tarasem i nowoczesno-bajkowymi oknami o nieregular-nych, kolorowych szybach. W tym domu GS otwiera sklep turystycz-ny, o którym pisać by można poe-maty. O nim i o jego kierowniku, a także pomocniku kierownika, któ-rym jest rozdany mąż tegoż. Tury-ści chcą konserw mięsnych, których daremnie szukali w swoich wiel-kich miastach — konserwy są, tu-ryści potrzebują spirytusu do ko-cherów — spirytus jest, chcą chle-ba, owoców, masta — wszystko to jest. Jest nawet kwaśna śmietana. A jeśli czegoś braknie — uroczy, uśmiechnięty, złotowłosy kierownik w białym fartusku mówi każdemu: „proszę poczekać. Mąż właśnie po-

MIESZANKA prasowa

Jak wykazuje statystyka, na całym świecie przegry-wa się w ciągu roku w to-talizatorach, ruletkę i róż-ne inne gry 23 miliardy dola-rów. Największymi hazard-zistami są Australijczycy, gdyż przypada tu w ciągu roku na jednego mieszkań-ca 160 dolarów.

Chemicy radzieccy wynale-żli sztuczną masę, która jest bardziej odporna na działanie kwasów i róż-nych innych substancji żrą-cych od złota i platyny.

Jan i przybyła ostatnio z Polski Maria Raginowie brali w Londynie ślub, sie-dząc na wózkach inwalidz-kich. Przed miesiącem na-rzeczeni ulegli wypadkowi i połamali nogi. Na zawarcie związku małżeńskiego przy-wieziono młodą parę ambu-lanssem ze szpitala i tam też odwieziono ich po ślu-bie.

W Krakowie i Nowej Hu-cie zainstalowane zostaną w najbliższym czasie au-to-maty, z których wypadają będą, po wrzuceniu odpow-iadnej kwoty, papierosy, cukierki, pasta do zębów, kremy, żyłetki i wody kwia-towe.

Stocznia w Ustce wybu-duje w roku bieżącym 22 szalupy ratunkowe, wyko-nane z aluminium.

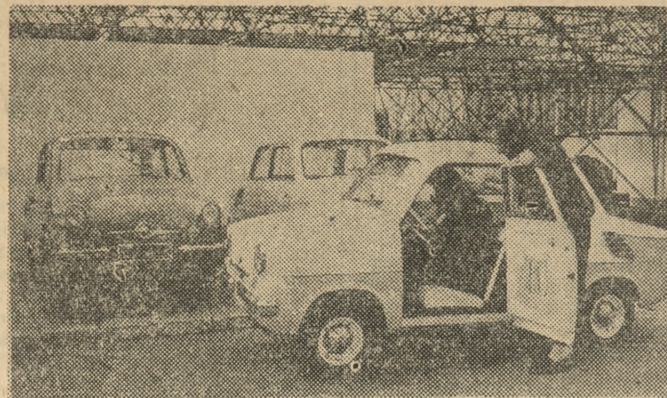
Przemysł koncentratów spożywczych zaczął ostat-nio produkować kilka no-wych odmian zup beztłuszc-zowych, nadających się szczególnie dla osób oty-łych.

W najbliższym czasie po-wstanie we Włocławku fa-bryka celulozy ze słomy.

Hala spacerowa dla kuracjuszy

W słynnym z festiwali cho-pinowskich uzdrowisku dolno-śląskim — Dusznikach Zdroju przystąpiono do budowy o-gromnej hali spacerowej dla kuracjuszy. Oprócz ogrzewa-nego deptaka hala pomieści centralną pijalnię wód lecz-nicznych z trzech dusznickich źródeł, salę koncertową na 400 miejsc, kawiarnię, kiosk z dziennikami i sklepy z pa-miátkami.

Koszt budowy hali wynie-sie ponad 4 mln złotych. Zo-stanie ona oddana do użytku kuracjuszy prawdopodobnie przed przyszłorocznym festi-walem chopinowskim. (PAP)



Przed otwarciem Polskiej Wystawy Przemysłowej w Moskwie. Stoisko małowitrazowych samochodów osobowych. CAF — fot. Barącz

Miesiąc na wagę 5 lat

Od połowy sierpnia toczy się w zakładach produkcyjnych w całym kraju dyskusja wokół najbliższego planu 5-letnie-go (1960—65). Uchwała rządowa określiła miesięczny termin przeanalizowania wytycznych planu przez załogi, skorygo-wania ogólnych wskaźników planu ich własnymi wnioskami oraz dezyderatami.

Dyskusja nad planem jest tym razem o tyle ułatwiona, że prawie każdy zakład pro-dukcyjny dysponuje własnym materiałem analitycznym z o-kresu dyskusji przed III Zjaz-dem Partii. Są jednak i trud-ności. Przede wszystkim sporo resortów i zjednoczeń opóźnia dostarczenie zakładom pracy kompletnych materiałów, do-tyczących zadań produkcyj-nych na lata 1960—65. Na brak wskaźników do planu u-skarżają się zwłaszcza przed-siębiorstwa przemysłu mate-riałów budowlanych. Niemniej jednak — jak to wynika z ra-portów poszczególnych zarzą-dów głównych Związków Za-wodowych — dyskusja nad pla-nem 5-letnim rozwija się coraz intensywniej.

We wszystkich kopalniach odbyły się posiedzenia komi-тетów zakładowych, samorzą-dów robotniczych i rad zakła-dowych inicjując dyskusję. Eg-zekutywy partyjne z udziałem rady robotniczej i rady za-kładowej dyskutują już w hu-tach im. „Lenina”, „Batory”, „Zabrze”, „Sosnowiec” i „Po-kój”. W przebiegu dyskusji obserwuje się wiele prawdzi-wej, aktywnej troski o praw-dliwe ustalenie zadań własn-ych zakładów w okresie pię-cioletki, o stworzenie warun-ków, ułatwiających wykona-nie tych zadań. Między innymi Rada Zakładowa Huty „War-szawa” zaatakowała tamtejsze kierownictwo z powodu pod-ważania przez nie dyscypliny finansowej, co demoralizuje załogę i odzwyczajają od rzetel-nej pracy.

W niektórych ośrodkach za-logi uskarżają się w toku dy-skusji na brak zrozumienia i poszanowania swych postula-tów w miejscowych radach narodowych (np. w Warszawie, Łodzi, Lublinie), które mają przecież za zadanie o wiele ściślej niż dawniej współpra-

cować z zakładami produkcyjnymi swego terenu przy osta-tecznym redagowaniu wskaź-ników planu 5-letniego.

Pomoc przy szlifowaniu zadań 5-letki uzyskują za-logi ze strony zarządów głównych i wojewódzkich komisji związkowych, które organizują konferencje i spe-cjalne seminaria dla akty-wistów zakładowych na te-mat nowego planu.

Ostatnio odbyła się w CRZZ narada zarządów głównych i wojewódzkich komisji zwią-zków zawodowych, która doko-nała przeglądu dotychczas-o-wych prac dyskusyjnych. CRZZ kładzie szczególny ak-cent na to, aby robotnicy do-wiadawali się w każdym kon-kretnym wypadku o losie wnio-sków, sprzeczowanych przez nich i przesłanych do zjedno-czeń czy resortów. (API)

„POZNAŃ“ poszybuje w przestworza

W czasie tragicznego wy-padku, który zdarzył się w u-biegłym roku w przestwo-rzach nad województwem gdańskim, spalił się jeden z nielicznych w kraju — balon „Poznań”.

Obecnie dobiegają końca prace związane z budową nowego balonu, który będzie ko-pią „Poznania” i otrzyma tę samą nazwę. Już wkrótce no-wy „Poznań” poleci w przestworza. Posiada on 2200 m³ objętości i może zabrać cztero-osobową załogę.

Już w najbliższych dniach „Poznań” przybędzie do stolicy Wielkopolski i weźmie udział w projektowanym me-moriale im. płk. Hynka, a na-stępnie odbędzie lot przez Bał-tyk do Szwecji. (PAP)

jechał po towar, powinien zaraz wrócić”. A gdy wraca — przekazu-je przywiezione przez siebie smako-łyki nie do 8 — jak przewiduje przepis, lecz do 10, nawet do 11 wieczór. Taki to dziwny sklep i dziwny kierownik. Taki dziwny, że nawet remanent przerwie, kiedy w szybę zapuka ktoś zdorożony i głodny.

NA SZCZĘŚCIE — BEZ SŁAWY

Z siatką pełną świeżych jabłek od pana kierownika wędrujemy w górę wsi, wspinając się strumą ścieżką ku dwóm pociemniałym, wiekowym chatom. Jedna z nich ma lat 100, druga siedemdziesiąt. Tu właśnie mieści się Muzeum Kaszub-skie, w którym zrekonstruowano dwie stare, rybackie chaty z ich całym wyposażeniem domowym i sprzętem rybackim. Stary Kaszub z pietyzmem bierze w dłoń kilku-dziesięcioletnie malowane dzbany i szare już od starości „żaki”, czyli sieci na ryby, używane jeszcze i dziś. Takie same widzieliśmy, wpły-wając na Wdzydze, a stare kosze na raki podpatrzyliśmy na końcu je-ziora Jeleni. W oknach mijanych chat białą się prześlicznie haftowa-ne firanki, jakby koronkowe. To specjalność tutejszych pań. Na cy-pelku zamykającym Gołun krzyczy mewa, czerwone od zachodzącego słońca. Ktoś próbuje je fotografo-wać. Jakaż jednak fotografia utrwa-li widok Wdzydz? Jakże słowa je opisać? Nie zdobyły jeszcze sławy ni rozgłosu. Może... na szczęście?

Wanda Chila

Pracownicy poszukiwani

Strażników do pilnowania obiektów przyjmie do pracy Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu. Spółdzielnia może przyjąć również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie wstrzymuje prawa do renty. Poza płacą godzinową, strażnicy otrzymują po okresie próby odzież ochronną. Strażników przyjmują Oddziały Terenowe w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 oraz Chelmońskiego 21. Do pracy na terenie powiatów przyjmują Oddziały: w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 105, w Chodzieży ul. Buszecka 17, w Obornikach ul. Świerczewskiego 9, w Opalenicy ul. Powstańców Kozaków 11, w Pile ul. Bydgoska 62, w Śreńcu ul. 20 Października 1, w Szamotułach ul. Świerczewskiego 21, w Trzcińcu ul. Mochnackiego 3. K6492

Techników budowlanych, kierownika budowy, inżyniera budowy, inżyniera budowlanego z uprawnieniami, kierowcę samochodu osobowego, murarzy, blacharzy, dekarzy, plytkarzy, operatorów sprzętem budowlanym, ślusarzy do ustawiania rusztowań rurowych zatrudnia zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Droga Dębina 3b. Warunki płac według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6591

Księgowo(a) do sekcji księgowości materiałowej zaangażuje zaraz Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego — Poznań, ul. Głogowska 117. Warunki do omówienia na miejscu. K6736

Poszukujemy 2 piekarzy samotnych, świadectwo czeladnicze wzgl. z nieukończoną nauką — do wypieku chleba i bułek. Praca do objęcia zaraz, zgłoszenia do Gminnej Spółdzielni „S. Chł.” Dolski, pow. Śrem. K6763

Przedsiębiorstwo państwowe przyjmie na pracę zleconą na okres 2 miesięcy trzech mężczyzn, chętnie studentów do inwentaryzacji środków trwałych. Praca na terenie miasta Poznania i wyjazd do miast powiatowych woj. poznańskiego. Zgłoszenia — Poznań, ul. Konfederacka — barak 4, pok. 2. K6771

Księgową zatrudni poważna instytucja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6848.

Inżyniera mechanika ze znajomością budownictwa, inżyniera KT, inżynierów budowlanych na stanowiska insp. wykonawstwa, oficera pożarnictwa na stanowisko insp. ppoż. i majstra stolarskiego zatrudni natychmiast Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Oferty wraz z odpisami świadectw należy przysłać na adres: Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego nr 6. K6629

Magazyniera gospodarstwa rolnego natychmiast, oraz 5 prac. polowych zaraz lub później zatrudni PGR Długie II, poczta Długie, pow. Szprotawa, woj. Zielona Góra. Szkoła, sklep i kościół na miejscu. Mieszkanie dobre. Dojazd PKS-em ze Szprotawy do Koźuchowa. Od magazyniera wymaga się przygotowania fachowego. K6657

Kierowników budów, inspektora technicznego, ekonomistów budów, ekonomistów do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa, z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi i wykształceniem oraz murarzy, cieśli, betoniarzy, blacharzy, dekarzy, instalatorów wod.-kan.-gaz., c.o., elektryków, robotników niekwalifikowanych, przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego w Poznaniu, ul. Jerzego 13. Dla pracowników fizycznych zamiejscowych zapewni zakwaterowanie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K6675

PREZYDIUM POW. RADY NARODOWEJ w Poznaniu, ulica Fredry 7

OGŁASZA KONKURS
na stanowisko: **NACZELNEGO INŻYNIERA** (Kierownika Technicznego) Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Kandydat winien posiadać: wyższe wykształcenie techniczne i co najmniej 5 lat praktyki w tym 3 lata jako kierownik budowy — lub średnie wykształcenie techniczne i co najmniej 10 lat praktyki w tym 5 lat jako kierownik budowy. Koniecznym jest posiadanie uprawnień budowlanych. Podania z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod wyżej wspomnianym adresem do dnia 22 września br. K6812

Dnia 3 września 1959 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 51, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Henryk Świątkowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godz. 16 z kaplicy emmentarskiej na Winiarach. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w niedzielę, o godz. 8 w kościele par. na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

W dniu 3 września 1959 r. zmarł długoletni Prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Kiszko, pow. Gniezno, śp.

Jan Sudol

W Zmarłym straciłszy sumiennego, troskliwego prezesa i przyjaciela koleżkę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 11 w Dziekanowicach, pow. Gniezno. Cześć Jego pamięci!

Rada Spółdzielcza Zarząd Pracownicy
GM. SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
KISZKOWO 30529

ZAKŁADY
CHEMICZNE
w Bydgoszczy

Zapraszają P. T. Klientów

DO ZWIEDZENIA EKSPOZYCJI STOISKA NA
JESIENNYCH TARGACH KRAJOWYCH
W POZNANIU — 1959 ROKU
PAWILON CHEMII NR 30

CHEMIKALIA — BARWNIKI — TWORZYWA SZTUCZNE

Poznańskie Zakłady
Zielarskie „Herbapol”
w Poznaniu
ulica Garncarska nr 8
telefon 508-29
zakupia natychmiast
3 SILNIKI
elektryczne
jednofazowe o mocy
od 0,2—0,6 kW i 1400
ob./min. Zgłoszenia: do
Działu Gł. Mechanika.

Radioodbiorniki
i telewizory
szybko i solidnie
naprawiają i zestrzają
WARSZTATY
RADIO-
MECHANICZNE
przy Zakł. Szkol.
Inwalid. w Poznaniu
ul. Wawrzyniaka 45
tel. 514-47 29505g

Praca

Rodzina i samotny traktorzysta potrzebni zaraz lub później do pracy w gospodarstwie rolnym. Kaziemierz Kostrzewski, Januszewice, poczta Gradowo, pow. Nowy Tomisz. 29090g

Szlifierz polernik na stałe i dorywczo potrzebny. Wynagrodzenie dobre. Poznań, Ogrodowa 11, Chromowa 1. 29437g

Przebieżny uczeń do warsztatu narzędziowo-tokarskiego oraz uczeń do warsztatu stolarskiego. Zgłoszenia: Poznań, Różana 13a. 29511g

Czeladników malarskich i ucznia przyjmie Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 29602g

Fryzjer może się zgłosić — posada stała, Poznań, Dzierżyńskiego 43. 29810g

Woznica młodszy kwalifikowany potrzebny. Stefanik, Poznań, Wawrzyniaka 28. 29997g

Uczeń szewski może się zgłosić. Poznań, Wrocławska 23. Pracownia obuwnicza. 29999g

Gospoś, chętnie emeryt, do domu profesora zaraz. Poznań, ul. Asnyka 1 m. 3. 30037g

Reparacje oddam pracę w domu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30047g.

Pomoc domowa dochodząca cała potrzebna zaraz. Zmójdzin, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 7. 30057g

Uczeń potrzebny. Pracownia czapek. Poznań, Zurawia 4. 30071g

Fryzjerka potrzebna na stałe. Poznań, Piękary 7. 30073g

Posiadam lokal — zapewni pracę kwalifikowanej dzielnicy z uprawnieniami i własnym aparatem trykotarskim. Podać markę i wartość aparatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30075g.

Nauka

Fortepianowej gry udziela początkującym i zaawansowanym pedagog. Poznań, Ratajczaka 26 m. 115. 29974g

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL przyjmie zapisy na nowy rok szkolny na kursy biurowości, pisanie na maszynie, stenografię. Sekretariat: Poznań, ul. Chelmońskiego 7, czynny codziennie. 28495g

Piano sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29972g.

Samochód Fiat 1100, 6-osobowy sprzedam. Poznań, Dębica, bloki Limbowa 1 m. 8, od godz. 16—18. 29974g

Sprzedam młodą krowę wysokocielną. Poznań, Górczyńska 11. 29984g

Odstąpię większą ilość krawężników ogrodowych oraz płyt chodnikowych 50x50 cm. Poznań, Staroleśka 5, w godz. 16—19. 29979g

Dnia 3 września br. o godzinie 20.30, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i niezapomniana siostra, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 73, śp.

Stanisława Wysocka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godzinie 17 z Zakładu Św. Józefa w Pleszewie.

W ciężkim smutku pogrążona
SIOSTRA I RODZINA
Pleszew, Czempin, Ostrów.

Przetargi — Komunikaty

CHODZIESKIE PRZEDSIĘB. DRZEWNE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Szamocinie, ulica Staszica 2, tel. 43
OGŁASZA PRZETARG
NA BUDOWĘ KOMINA WOLNO STOJĄCEGO
okrągłego z cegły kominówki.

Termin składania ofert do dnia 15 września 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1959 r. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale Technicznym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dyrekcja Chodzieskiego Przedsiębiorstwa Drzewnego 30163

Kursy rachunkowości (księgowości, pisanie na maszynach, obsługa maszyn do liczenia, korespondencja) oraz kursy księgowości przemysłowej, handlowej, budżetowej organizuje od września na terenie Poznania i woj. poznańskiego Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Zapisy: ul. Noskowskiego 2 (kolo Opery), w godz. 16—19, codziennie oprócz soboty. tel. 515-83. K5294

Kupno

Gilotyna (Pappschyl) oraz prasę inroligatorską kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29619g.

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29792g.

Grzejniki długie, 15-zeber kupię. Poznań 1, skrytka 22. 30049g

Maszynę do szycia i rower damski pospusty kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30069g.

Westfalkę kupię lub załatwie na maszynę szewską (dla ciarke). Miowski, Poznań, Sikorskiego 32. 30072g

Sprzedaż

„Moskwicz” prawie nowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 30, godz. 10—16. 30031g

Osie z luźniami na kołach 20-kach i 16-kach do pojazdów konnych dostarczą po cenach konkurencyjnych „Autometal”. Poznań-Jeżyca, Miła 17, tel. 834-33. 28671g

Samochody, motocykle różnych marek, zakupię, sprzedam, poleca usługi Koncesjonowane Pośrednictwo, Poznań, Kraszewskiego 30. 29983g

Lisy niebieskie — piękne koiernie sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 14 m. 7. 29642g

Z powodu likwidacji firmy wyprowadzę lisy-pleśki — 700 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29971g.

Piano sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29972g.

Samochód Fiat 1100, 6-osobowy sprzedam. Poznań, Dębica, bloki Limbowa 1 m. 8, od godz. 16—18. 29974g

Sprzedam młodą krowę wysokocielną. Poznań, Górczyńska 11. 29984g

Odstąpię większą ilość krawężników ogrodowych oraz płyt chodnikowych 50x50 cm. Poznań, Staroleśka 5, w godz. 16—19. 29979g

Dnia 3 września br. o godzinie 20.30, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i niezapomniana siostra, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 73, śp.

Stanisława Wysocka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godzinie 17 z Zakładu Św. Józefa w Pleszewie.

W ciężkim smutku pogrążona
SIOSTRA I RODZINA
Pleszew, Czempin, Ostrów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam białą wilczyce roczną. Wachowski, Jeżyca, poczta Mośna. 29980g

Sprzedam wózek głęboki ceratowy — stan dobry. Bilski, Poznań, Szamarzewskiego 30 m. 7. 29992g

Sprzedam maszynę dziewiarską 6/60. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30002g.

Telewizor „Belweder” z se stabilizatorem oraz anteną sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 30049g.

Kury jednoroczne leghorn 360 sztuk sprzedam. Zgłoszenia od godz. 16 — Józef Ślusarek, Kościan, ul. Gostyńska 1. 30034g

Sprzedam bramę z furtką i słupki oraz przyjmuję zamówienia na komplety parkanowe. Poznań — Górczyn, ul. Andrzejskiego 19. 30021g

Wózek-autko dobre sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 36 m. 4. 30005g

Jadalnię korzystnie sprzedam. Poznań, Kolejowa 40 m. 8. 30014g

Piano wysokiej marki do małego remontu korzystnie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 30024g.

Nowe koiernie z lisów tania sprzedaję. Poznań, Jeżyca 2 m. 1. 30030g

Rowery nowe młodzieżowe i męskie niemieckie z motorkiem pod obrotom — korzystnie sprzedam. Poznań, Strzelecka 41 m. 3. 30038g

Sprzedam szafę jasną, 3-drzwiową w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, tel. 527-00. 30042g

Korzystnie sprzedam sokoły używane — proste 80 x 5 m. Poznań, Dominikańska 3 m. 1. 30045g

Sprzedam tokarnię stołową i piec gazowy — węglowy. Poznań, Grudzień 26a — Stolski, od godz. 16. 30050g

Silnik elektryczny 7,5 kW tania sprzedam. Poznań, Wzlotowa 8. 30054g

Sprzedam szafę 2-drzwiową, szafka, 2 stoły i łóżko metalowe. Poznań, Graniczna 5 m. 9. 30056g

Tchórz-fretki marcowe, ciemne sprzedam. Poznań, Strzałowa 3 m. 7. 30079g

Lokale

Zamienię duży pokój siołeczny (z wyodrębnioną kuchenką we wspólnym mieszkaniu). Łazarek, na duży pokój wgl. dwa śródmieście Kalisza. Leszno, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30169g.

Inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29918g.

Pracująca młoda poszukuje pokoju sublokatorskiego na rok z udzieleniem lekcji gry na fortepianie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29694g.

Zamienię pokój z kuchnią, przedpokojem samodzielnie, Wilda na 3- lub 4-pokojowe Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29995g.

Kupię pokój z kuchnią wyłączone. Zapłaci 30 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30003g.

Odkupię mieszkanie spółdzielcze na terenie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30008g.

ZAPRASZAMY
na Wielki

Kiernasz Handlowy

ORGANIZOWANY NA TERENACH TARGOWYCH
W DNIACH OD 6—16 WRZEŚNIA 1959 ROKU

STOISKA, REPREZENTOWANE PRZEZ
WSZYSTKIE SEKTORY HANDLOWE,
ZAOPATRZONE SA W BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH.

SPRZEDAŻ PRESELEKCYJNA — SAMOOBSŁUGOWA —
PREMIOWANA.

STOISKA OTWARTE CODZIENNIE OD GODZINY 9—13.

WEJŚCIE OD UL. ŚWIERCZEWSKIEGO.

K6885

Zamówienia

na ZIEMNIANKI JADALNE

na zaopatrzenie zimowe zakładów pracy,
stołówek, przedszkoli i żłobków
przyjmuje

do dnia 15 września 1959 roku

WARZYWA — OWOCE P. P.

Dział obrotu Ziemiakami,

Poznań, ulica Głogowska 218

telefon nr 626-63 K6828

Nieruchomości

Sprzedam działki budowl. 38 arów z planem, 2 km od Wrześni. Biegański, Bierzginek. 23240p

Gospodarstwo 14 ha ziemi 3 klasy, 6 km od stacji, pow. Wągrowiec, tania sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29187g.

Parcelę 2290 m² w Śwarszewie sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29219g.

Sprzedam własne (prywatne) gospodarstwo 12 ha z żywym i martwym inwentarzem oraz z żniwami. Teodor Nowicki — Skrzetuszewo, poczta Sławno, pow. Gniezno; woj. poznański. 29654g

Domek 1-rodzinny (willa) wolny w Poznaniu kupię od właściciela (do 300.000 zł). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29713g.

Gospodarstwo 5-hektarowe, z zabudowaniami, maszynami, masywnym (pow. Śrem) 70.000 zł, gospodarstwo 10-hektarowe zabudowane, z zabudowaniami, blisko Poznania 120.000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 29779g

5 ha ziemi ornej w Ostrogu tania sprzedam. Helena Jadrzyk, Ostroga, pow. Szamotuły. 29783g

Spiesznie sprzedam gospodarstwo rolne 1,75 ha ziemi wraz zabudowaniami. Trojanowski, Czerlin, poczta Czeszewo, pow. Wągrowiec, woj. poznański. 23762p

Parcelę doskonale położoną (Przeźmierowo) — sprzedam. Poznań, Opaleńska 53 m. 2. 29864g

Cukiernię kompletnie wyposażoną w pełnym biegu odstąpię, do objęcia potrzeba 150 tys. zł. Zgłoszenia kierować Opole 1, skrytka 156. 23861p

Sprzedam działkę 3000 m² w Lesznie Wlkp. Zgłoszenia: Bątkiewicz, Leszno, Plac Powstańców 1. 23862p

Kupię domek 1-rodzinny z małym ogrodnikiem (tak że spółdzielcy) może być zamiana mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29951g.

Sprzedam w Poznaniu 1 ha ogrodu z domkiem 1-rodzinnym gospodarczym i budynkiem przemysłowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29952g.

Wille jednorodzinna w Michalinie k. Warszawy sprzedam z wolnym mieszkaniem do objęcia natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30233g.

Wykonuję aparaty dwufrezarskie, metalowe, dwupłytkowe z prowadnikiem, 360 igieł nr 5. Trzy letnia gwarancja, bezpłatna nauka oraz naprawa wszystkich typów aparatów drzewiarskich. L. Kędziara, Poznań, Czekańska 11, tel. 23-11. 28020g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu, Poznań, Szewska 20. 29251g

Oddam dziecko 1-miesięczne na własność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29433g.

Wykonuję wszelkie prace frezarskie oraz tryby i takujące z powierzchniowego materiału. Warsztat Ślusarsko-Mechaniczny Poznań-Debiec, Jabłonkowska 29. 29720g

Telewizory wszystkich typów naprawia i przestawia Firma „Radio-Wen” Belwedery w 3-ch dniach. Poznań, Wielka 20, tel. 503-10. 29962g

Różne

Fotografie nagrobkowe — wysoki polski, Chrapkowski, Warszawa, Wspólna 35. Informacje listownie. K6131

Wykonuję aparaty dwufrezarskie, metalowe, dwupłytkowe z prowadnikiem, 360 igieł nr 5. Trzy letnia gwarancja, bezpłatna nauka oraz naprawa wszystkich typów aparatów drzewiarskich. L. Kędziara, Poznań, Czekańska 11, tel. 23-11. 28020g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu, Poznań, Szewska 20. 29251g

Wzrost usług rzemieślniczych i drobnej wytwórczości

Jednym z wyników polityki decentralizacji zarządzania życiem gospodarczym kraju i stałego rozszerzania kompetencji rad narodowych w tym zakresie są zmiany organizacyjne, dokonane w celu lepszego wypełniania zadań. Do nich należy zaliczyć między innymi utworzenie Wydziału Przemysłu Przewodów RN m. Poznania, jako terenowej władzy przemysłowej i koordynatora działalności grup drobnej wytwórczości i rzemiosła. Główną informacją na ten temat udzielił nam kierownik tegoż Wydziału, ob. Antoni Karwacki.

— Istotnie rola Wydziału Przemysłu polega w dużej mierze na

Jeszcze można się zgłosić

Politechnika Poznańska jeszcze przyjmuje zapisy na wieczorowy kurs magisterski. Termin ostateczny 10 bm.

Studium Nauczycielskie nr 1 (ul. Szamarzewskiego 89) ma jeszcze wolne miejsca na kierunku wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego. Ze złożeniem wniosku (wraz z załącznikami) trzeba się spieszyć, bo 10 bm. o godz. 5 egzamin wstępny.

Przy Wyższej Szkole Rolniczej otwiera swoje podwoje **Studium Pedagogiczne** dla inżynierów i rolników. Przy studium — zapewnione miejsce w domach studenckich i możliwości stypendium.

INFORMUJEMY

W czwartek 10 bm. o godz. 9 odbędzie się w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy pl. Kolegiackim 17 sesja Powiatowej Rady Narodowej.

Lekarze-reumatolodzy! Od 8—11 października VII Ogólnopolski Zjazd Reumatologów w Sopocie. Poruszone tam będą tematy: gościec tkanek miękkich i leczenie hormonalne chorób gośćcowych. Zgłoszenia przyjmują i informacje udziela Komitet Organizacyjny. Adres: Zakład Balneologiczny, Sopot, Plac Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 1/3.

Kurs kroju i szycia dla członków PSS rozpocznie się 14 bm. o godz. 16 w Poradni Krawieckiej przy ul. 23 Lutego 10, drugi kurs (przedpołudniowy) zaś 15 bm. o godz. 8 w tej samej poradni. Zapisy w godz. 8—15.

Zapisy na kurs kroju i szycia przyjmuje również Zarząd Miejskiej Ligi Kobiet, pl. Wolności 9 — I p. w godz. od 8—15. Początek kursu 15 bm.

Z sesji DRN Stare Miasto 45 mln. zł i postulaty

Jeden z głównych punktów programu dwudniowej sesji DRN Stare Miasto to uchwalenie budżetu na rok 1960. Wyniesie on — po stronie dochodów i wydatków — ponad 45 mln. zł, a więc 5 mln. zł więcej niż w roku ubiegłym.

Jak wynika ze sprawozdania komisji oświaty, liczba uczniów zwiększyła się o tysiąc. W związku z tym sprawą pilną jest rewindykacja pomieszczeń szkolnych, wykorzystywanych na inne cele. Dotyczy to choćby budynku ukończonego częściowo przez szkołę nr 31 przy ul. Armii Czerwonej. W bież. roku spośród 15 szkół dzielnic 6 zo stało wyremontowanych. Prawie wszystkie zostały wymalowane. Remontem objęto także 3 przedszkola.

Kolejnym problemem, któremu poświęcono wiele uwagi, były remonty budynków mieszkalnych. Ponieważ o tej sprawie niedawno pisaliśmy („Głos” z 25 ub. miesiąca) ograniczymy się do podania postulatów — wysuwanych przez radnych. I tak pożądanym jest, by Prezydium RN m. Poznania dokonało analizy działalności MPB-B nr 1 i spowodowało nieuchylanie się przedsiębiorstwa od prac remontowych. Celowe byłoby także utworzenie dzielnicowego przedsiębiorstwa remontu wo-budowlanego. Chodziłoby o uzyskanie mieszkań zastępczych (może sytuację rozwiąże budowa baraku?) dla lokatorów, których domy są remontowane. Kolejną sprawą do załatwienia to powiększenie bazy ekipy remontowej przy DRN, co pozwoli na rozszerzenie działalności tej grupy roboczej. Jeśli chodzi o problem do-

pracy koordynacyjnej czyli na takim kierowaniu i nadzorowaniu rozwoju drobnej wytwórczości, by zaspakajala możliwie najpełniej potrzeby mieszkanców miasta w dziedzinie towarowej u. Pragnę zaznaczyć, że Wydział opracowuje obecnie obszerną analizę placówek usługowych w obrębie miasta, by w planach rozwoju można było uwzględnić te rodzaje, na które istnieje największe społeczne zapotrzebowanie i rozmiścić je na korzyść dzielnic i rejonów pod tym względem najbardziej zaniebanych.

— Można z tego wnosić, że każda inicjatywa zakładania nowych warsztatów usługowych spotka się z poparciem kierownictwa Wydziału?

— Jak najbardziej i to bez względu, czy inicjatywa wyjdzie ze strony spółdzielczości, czy też rzemiosła i przemysłu prywatnego. Warunkiem będzie celowość i społeczna potrzeba. Fakt, że w latach 1960—65 planujemy poważny rozwój usług, prawie o 100 procent w porównaniu ze stanem obecnym, jest najlepszym wyrazem zrozumienia istniejących potrzeb.

— A zatem Wydział pracuje obecnie nad planem 7-letnim rozwoju drobnej wytwórczości?

— Tak jest. Prace w tym zakresie są prowadzone we wszystkich pionach. Uważamy to za najpilniejsze zadanie. Z założenia bowiem wynika, że poważnie wzrastać będzie potencjał produkcyjny tej gałęzi wytwórczości. Przewiduje się obok tworzenia nowych zakładów, dokonywanie modernizacji już istniejących, aby zwiększeniu ilości produkowanych towarów towarzyszył stały wzrost ich jakości.

— Jak przedstawia się sprawa koncesjonowania?

— Czy nie zostało dotychczas zakończonych?

— To nasza bieżąca. Koncesjonowanie prowadzimy od października ub. roku i objęto nim około 1.300 jednostek, a więc niewielką część prywatnych zakładów w Poznaniu. Jest wielu takich, którzy nie dopełnili formalności, nie uiszcili opłat koncesyjnych i nie

przedłożyli wymaganych dowodów uzdolnień zawodowych. Ponieważ w najbliższych dniach zamierzamy zakończyć tę akcję i za legalizować działalność zakładów prywatnych objętych koncesjonowaniem, chciałbym ostrzec zainteresowanych, że dalsza opieszałość w wykupieniu koncesji może ich narazić na skutki nielegalnej działalności.

— Ten niewiasty stосу nek koncesjonariuszy do własnych spraw utrudnia za pewne prace Wydziału?

— Na pewno tak. Tym bardziej, że chcemy swoje wysiłki skierować na kompleksowe i perspektywiczne opracowywanie problemów gospodarczych miasta.

Rozmawiał: B. Szedlbauer

Marcinek

powrócił z wczasów wesoty i zadowolony! W jego imieniu powitają dzieci po wakacjach KROPKA - KRESKA i AGNIESZKA w niedzielę 6 bm. o godz. 16.30

Powstało koło PZG

W Poznaniu powstało koło Polskiego Związku Głuchych i Słabosłyszących. Celem jego jest pomoc w uzyskaniu aparatów słuchowych, nauka niektórych zawodów, organizowanie przeróżnych form życia kulturalnego dla osób o osłabionym słuchu.

Wszyscy zainteresowani, którzy chcą wziąć udział w pracy koła, proszeni są o zgłoszenie się w P. Z. G. w Poznaniu, przy ul. Sienkiewicza 3. (na)

Jedziemy na imprezy

W celu umożliwienia mieszkańcom miasta dojazdu na ważniejsze imprezy niedzielne (6. 9. br.) MPK uruchamia specjalne autobusy: na motorowodne mistrzostwa Europy na Jeziorze Maltańskim od godz. 12 z pl. Bernardyńskiego do ul. Inflanckiej;

Na pokazy lotnicze na Ławicy dodatkowe autobusy kursować będą od godz. 14 z Rynku Jeżyckiego przez ul. Dąbrowskiego na Wolę, oraz o 8 ul. Świerzewskiego przy kinie Bałtyk do lotniska cywilnego;

Na zawody piłkarskie KS Olimpia w Gołecinie autobusy pojadą od godz. 13 z ul. Ratajczaka (przy kawiarni Arkadia) do ul. Niestachowskiej.

Jutro

„Nowa Odysea“

Jutro (6 bm.) o godz. 19 z okazji otwarcia IV Jesiennych Targów odbędzie się przedstawienie baletu „Nowa Odysea”. Muzyka Victora Bruns, libretto Alberta Burkata.

Dyrektuje dyr. Zdzisław Górzyński, choreografię przygotował Milo Gruber (Berlin NRD), opracowanie: Margrit Steger-Kühne (Berlin NRD), dekoracje i kostiumy Zbigniewa Kąjki.

12.1.; PIAST — godz. 17 i 19 „Czarujące istory” (franc., 18.1.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Akt oskarżenia” (USA, 18.1.); RUSALK — g. 16 „Na wodach Pacyfiku” (radz., 12.1.), g. 17.30 i 20 „Piękna tancerka” (franc., 18.1.); SCALA — g. od 16—20 „Zemsta z grobu” (franc., 18.1.); TECZA — g. 16 „Noc sylwestrowa” (radz., 7.1.), g. 17.30 i 20 „Rebeka” (USA, 18.1.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Orzeł” (polski, 14.1.); WOJSKO — g. 17.30 i 20 „Paryżanka” (franc., 18.1.); WZASOWICZ — (Puszczykowo) — g. 20.15 „Klub kobiet” (franc., 18.1.); ZNIZ (Lasek) — g. 19.30 „Dom pod urwiskiem” (węg., 18.1.); FOTOPLASTIKON — g. od 9—21 „Na łazurach brzegu Morza Śródziemnego”.

Radio

PROGRAM I
15.30 — Z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — muz. popul.; 16.40 — radioreklama; 17 — trans. z Berlina — międzynarod. meczu „kkoatl. Polska — NRD”; 18.15 — aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej; 18.30 — muz. na weselo; 19.05 — mel. kurpiowskie 19.20 — fel. literacki; 19.30 — mel. tan.; 21.30 — podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 — muz. tan.; 23.10 — Halo Spitsbergen; 23.25 muz. tan.

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — dla dzieci; 16 — melod. tan.; 16.25 — muz. rozrywk.; 16.45 — fel. J. Grzędzińskiego; 17.20 — mel. w wyk. ork. dętych; 17.35 —

Barcelona tylko remisuje

Na stadionie Lewskiego w Sofii rozegrane zostało spotkanie o klubowy piłkarski puchar Europy między mistrzem Bułgarii CDNA Sofia i mistrzem Hiszpanii FC Barceloną. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

(PAP)

Przed meczem z Odra

Kłopoty trenera M. Tarki

Cały piłkarski Poznań pasjonuje się niedzielnym pojedynkiem Olimpia — Odra. Jeżeli bowiem Odra poknie się na gołęcińskim boisku — czego po ostatniej, dobrej formie Olimpii można się spodziewać — zwiększą się szanse lechitów na dośnięcie lidera.

Trenera Olimpii — Mieczysław Tarke poprosiliśmy by podzielił się z nami swymi przedmeczowymi uwagami.

— Z gotowością bojową drużyny — powiedział — nie jest najlepiej. Nasz napastnik — Domin, którego sędzia omyłkowo podczas meczu z Arkanią wziął za kogoś innego, jest nadal zawieszony. Drugi mój podopieczny — Maślanka odczuwa poważne dolegliwości spowodowane lum bago, Kalet na jednym z ostatnich treningów naderwał sobie ścięgno, (prawdopodobnie jednak w niedzielę wystąpi — przyp. Wof.). Na do datkę Franek bierze w sobotę ślub. Jednym słowem, siła zbiega na jednego.

Szkoda, bo gdyby nasz ze spół występował w normalnym składzie i w normalnej formie, to radziłbym totkowiczom, żeby typowali na nas. W obecnej sytuacji mogą powiedzieć tylko... piłka jest okrągła i zapewni poznańskich, że będziemy prowadzić otwartą grę i chcemy mecz wygrać.

Rozm.: Wof

Transmisja z meczu NRD-Polska

Polskie Radio transmitować będzie przebieg międzynarodowego spotkania w lekkiej atletyce Polska — NRD w programie I, dzisiaj od godz. 17—18.10

Motorowodniacy Europy już w Poznaniu

Do Poznania przybyły już pierwsze ekipy zagraniczne na motorowodne mistrzostwa Europy w klasie „A”-250 ccm. Są nimi ekipy węgierska i bułgarska.

Lista zawodników została zamknięta. W niedzielnych zawodach weźmie udział 80 zawodników. W najbliższych godzinach przyjechać mają zawodnicy NRD, NRF i An-

radioexpress; 17.50 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17.55 — RFBS — swoim ofiarodawcom; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 — muz. i aktual.; 19.05 — „Czuję to, czego ty nie czujesz”; 19.15 — polskie piosenki 19.30 — Matysiakowie; 20 — konc. „rk. PR w Krakowie”; 20.35 — koresp. z zagranicy; 20.50 — mel. rozrywk.; 21.27 — sport; 21.40 — gra Wrocl. Kwintet Rytm.; 22 — słynni soliści; 22.30 — aud. „Szpilek”; 23 — muz. tan.

Telewizja

16.40 — „Kajtuśowe kino”; 17 — „Kajtuś — operator”; 17.40 — sprawozd. z zawodów lekkoatl. Westfalia — Polska Zach.; 18.50 — PKF; 19 — „Na ślubnym kobiercu”; 19.30 — dziennik; 19.50 — Tele-Foto-Wystawa; 20 — tele-reklama; 20.02 — „Baedeker poznajski”; 20.20 — film fab. prod. ang. „Niemowle na manewrach” od lat 12; 21.50 — film „Meduza”; 22.05 — fraszki muzyczno-pantomimiczne.

Wystawy

CBWA — „Odwach” — Wystawa poświęcona prac prof. K. Mondrala — godz. od 10—18.

Diżurny pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia i wewnętrzne), ul. Walki Międzywój nr 7, tel. nr 98-56; APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Główna 53.

Narciarza na... wodzie



Nad Jezioro Rożnowskim trwa zgrupowanie treningowe kadry narciarskiej — zjazdowców. Jednym z zasadniczych zajęć treningowych jest jazda na nartach wodnych (na zdjęciu).

CAF — fot. Olszewski

Po latach znowu na korcie

Tenisowy turniej starszych panów w Poznaniu

pozytywną inicjatywę podjęło grono starszych sportowców, działaczy tenisowych. Pod patronatem prezesa POZT mgr. ELBANOWSKIEGO postanowiono rozegrać turniej tenisowy, dostępny dla zawodników po czterdziu stec.

Zagadniliśmy w tej sprawie jednego z inicjatorów imprezy p. Geldnera, który za naszym pośrednictwem prosi, by pragnący wziąć udział w turnieju przesłali swoje zgłoszenia pod adresem sekretarza POZT — p. Gołaskiego w Poznaniu, ul. Chociszewskiego 4.

— Kiedy zamierzacie rozgrywać turniej?

— Od 18—20 bm na kortach AZS, przy ul. Noskowskiego w grach pojedynczych i podwójnych wyłacznie w konkurencji mężczyzn.

— Czy macie już zgłoszenia?

— Na razie na liście zgłoszeń figuruje około 20 nazwisk z Poznania, Ostrowa, Szamotuł i Gniezna.

— Kogo ujrzymy na kortach?

— Wielu znanych sportowców: Ogarzyńskiego (ojciec mistrza juniorów Wielkopolski), Henryka Nowaka i Aumuellera z Szamotuł, Finka, Tyrakowskiego i Jezierskiego z Ostrowa, dr. Z. Kasprzaka, b. reprezentanta Polski w hokeju na lodzie z Gniezna, adw. Skubiszewskiego, dr. Ceglińskiego, dr. Toboła, Gołaskiego, Tłoczyńskiego (brat b. mistrza Polski przebywającego w Anglii, Kerbera, Tuszyńskiego, Pantołlińskiego (b. hokeista AZS) i in.

— Czy Pan weźmie również udział w turnieju?

— Oczywiście! A przy okazji pragnę podzielić się jeszcze jedną, moim zdaniem wcale ciekawą wiadomością.

— Jaką? Prosimy...

— Wiadomo wszystkim miłośnikom białego sportu, że król Szwedów — Gustaw, populary „Mister G”, grał mając przeszło 82 lata. Na naszym turnieju wystąpi tenista, który ukończył 85 lat. Na razie jednak nazwiska tego zawodnika nie zdradzaj. Uczynię to po jego formalnym zgłoszeniu.

— Jaki cel przyświeca organizatorom tak rzadkiego w naszym sporcie turnieju?

— Przede wszystkim utrzymanie jak najlepszej fizycznej, no i pozyskanie działaczy sportowych, których brak nie tylko w tenisie, jest wprost niepokojący.

— Życząc dobrej pogody i pięknych wyników i zadowolone nia z turnieju wszystkim uczestnikom turnieju.

Rozmawiał:

Tadeusz Paczkowski

Gwardziści jadą do Drezn

Reprezentacja lekkoatletyczna Federacji Gwardii wyjedzie 10 bm. do Drezn na zawody z reprezentacją młodzieżową Dynamo, które odbędą się 12 i 13 bm. W skład reprezentacji Gwardii wchodzi 11 zawodników Olimpii oraz trener Józefowicz. (x)

Wrzesień	Imieniny
5	Wawrzyńca Doroty
sobota	Słońce: wsch. g. 5.52 zach. g. 19.16

Teatry

POLSKI — g. 19.30 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19.30 „Freuda teoria snów”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Przedśkołe miłości”; pozostałe — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. od 10—20.15 „Francis — mui, który mówi” (USA, 12.1.); BAŁTYK — godz. 15.30, 18 i 20.30 „Ludzie i wilki” (włoski, 12.1.); CZTERNASTKA — g. 10.30, 15, 17.30 i 20 „Gospośia do wszystkiego” (USA, 12.1.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA, 16.1.); HUTNIK — godz. 16.45 i 19 „Ostatni strzał” (polski, 18.1.); MALTA — g. od 16—20 „Baza ludzi umarłych” (polski, 18.1.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Winda na szafot” (franc., 18.1.); MUZA — godz. 10, 12, 18 i 20 „Louis Armstrong” (USA, 7.1.); g. 14 i 16 „Dzielne kaczusko” (franc., 7.1.); OSIEDLE — g. od 16—20 „Winchester 73” (USA,